

14 maja 2012



Gmina gospodarna, mieszkańcy gościnni

W gminie Bogoria ukończono budowę zbiornika na rzece Korzennej. Obecnie trwa zagospodarowywanie terenów wokół niego, powstają ścieżki piesze, rowerowe, plac zabaw dla dzieci, ogrodzony brodzik, boisko do piłki plażowej. Powstała już muszla koncertowa i miejsca postojowe dla samochodów. Na przełomie czerwca i lipca gmina chce udostępnić teren i potem systematycznie organizować tu imprezy rekreacyjne, wypoczynkowe. Zbiornik jest pięknie położony na tle buczyny, w końcu Pogórza Wygiełzowskiego, w terenie lesistym, gdzie wokół występują jary i wąwozy.

Wypoczynek nad zbiornikiem

- Budowa zbiornika praktycznie została zakończona - mówi wójt **Władysław Brudek**. - Musieliśmy podzielić ją na dwa etapy, bo środki, które otrzymaliśmy w pierwszym okresie, 3 mln zł, nie wystarczyły, by w pełni zrealizować zadanie. Kosztorys inwestorski wynosił około 9 mln zł. Pierwszy etap kosztował 4,5 mln, drugi, w ramach rewitalizacji terenów zdegradowanych, wyniesie 3,6 mln zł.

Zbiornik retencyjny o powierzchni 4 hektarów pomieści 80 tys. metrów sześciennych wody, która w każdej chwili może być wykorzystana w przypadku suszy. To rezerwa. Zbiornik położony jest w obszarze pagórkowatym, gdzie w okresie intensywnych opadów występuje zagrożenie powodziowe. W czasie powodzi w 2001 r. woda zniszczyła część terenów. W tej chwili jest możliwość jej zatrzymania.

Obecnie została spuszczone woda ze zbiornika, obok trwa odbudowa mostu na rzece, który został zniszczony na skutek intensywnych opadów. Prace przy moście są zaawansowane i niebawem zostaną zakończone. - Budowa zbiornika to jedna z ciekawszych inwestycji, którą mieliśmy możliwość wykonać w ostatnim czasie - podkreśla wójt. - Mamy nadzieję, że po jej zakończeniu powróci tu agroturystyka. Tym bardziej, że mieszkańcy są gościnni.

Na sport i kulturę

Środki unijne, 535 tys. zł z Regionalnego Programu Operacyjnego, gmina otrzymała także na przebudowę i modernizację Gminnego Ośrodka Kultury w Bogorii. Całość kosztowała

912 tys. W budynku, który został całkowicie zmodernizowany, wymieniono ogrzewanie, instalację ciepłej wody i gazową. Przy okazji podobne prace wykonano w remizie strażackiej, wymieniono otwory okienne, drzwiowe, położono nową elewację, dach.

Gmina w ramach odnowy wsi, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, rozbudowała i przebudowała budynek po Szkole Podstawowej w Jurkowicach, gdzie powstała świetlica wiejska. To zadanie o wartości prawie 850 tys. zł, w tym dofinansowanie – 500 tys. zł. – Powstał piękny ośrodek kultury, a była to stara, przedwojenna jeszcze szkoła – mówi wójt. – Budynek udało się uratować, bo inaczej musielibyśmy go wyburzyć.

Wybudowano boisko do piłki nożnej o nawierzchni trawiastej o wymiarach 40 na 20 metrów przy szkole w Niedźwiedziu, które jest dostępne dla wszystkich mieszkańców. Wykonano też plac zabaw dla dzieci w Kiełczynie, zakupiono wyposażenie do biblioteki gminnej w Bogorii i do świetlicy wiejskiej w Cebrze oraz część wyposażenia do świetlicy wiejskiej w Jurkowicach. To zadanie wykonano poprzez Lokalną Grupę Działania Białe Ługi w ramach odnowy wsi. Kosztowało 179 tys. zł, z czego 109 tys. zł to dofinansowanie.

Bezpiecznie na drogach

Samorząd zadbał o podniesienie bezpieczeństwa pieszych i podróżnych, przebudował i zbudował drogi w Bogorii oraz na terenie gminy. Dzięki projektowi o wartości 5,6 mln zł, z czego dofinansowanie wyniosło 60 proc., przebudowano ulicę Kolejową, drogę Przyborowice-Ceber, Kolonia Ceber. Ten odcinek skrócił dojazd do miejscowości Niedźwiedź, Ceber, Wierzbka o kilka kilometrów, droga została zbudowana po przekątnej. Powstał odcinek drogi Płaczów-Niemirów. Przebudowano drogę Wysoki Średnie do Szczeglic, gdzie jest szkoła, kościół. Dojazd do tej miejscowości został zapewniony, przy okazji też do pobliskich pól.

Po wykonaniu inwestycji zostało sporo pieniędzy, dlatego gmina zwróciła się do Urzędu Marszałkowskiego o rozszerzenie zadania. Dzięki temu udało się zmodernizować część drogi powiatowej Haliszki-Grzybów- Szczeglice i Gorzków-Grzybów-Niedźwiedź we współpracy z powiatem. Źródła finansowania: Unia Europejska w ramach RPO – 3,3 mln zł, gmina – 1,3, powiat – 867 tys.

– Sporo dróg modernizujemy, budujemy tak zwane powodziowe, bo w ostatnich latach na skutek długotrwałych opadów sporo zostało zniszczonych – wyjaśnia wójt. – Pagórkowaty teren sprawiał, że asfalt był wypłukiwany.

Czas na kanalizację

Bogoria należy do Ekologicznego Związku Gmin Dorzecza Koprzywianki i wspólnie z Baćkowicami przygotowuje się do realizacji dużego zadania, budowy kanalizacji. – Jesteśmy już po przetargu – wyjaśnia wójt Władysław Brudek. – Ceny okazały się niewiarygodnie niskie, kosztorys inwestorski opiewał na 17 mln zł, cena po przetargu – niewiele ponad 4 mln zł, czyli ponad dwadzieścia procent ceny kosztorysowej. 60 proc. to dofinansowanie z RPO, pozostała kwota pochodzi z budżetu gminy.

Zainteresowanie wśród wykonawców było bardzo duże, co świadczy o tym, że firmy szukają pracy i nie mają wypełnionego portfela zamówień. Gmina postawiła warunek, że do przetargu może przystąpić firma, która w ostatnim czasie wykonywała podobne duże przedsięwzięcie o wartości nie mniejszej niż 9 mln zł. Zgłosiło się aż 26 firm. Wszystkie oferty były poniżej kosztorysu, około 11 mln zł. Wykonawcy tłumaczą, że mają zapasy materiałowe z poprzednich lat, otrzymują duże upusty w hurtowniach przy zakupie rur, kształtek, urządzeń.

Długość sieci kanalizacyjnej wyniesie 32,2 km, będzie 9 przepompowni ścieków, 334 podłączenia, w sumie w obydwu gminach z kanalizacji skorzysta 1380 gospodarstw.

Inwestycja rozłożona jest na 2 lata, ale gmina będzie chciała ją skrócić do roku.

Kanalizacja wykonana zostanie w czterech miejscowościach: Kolonia Pęcławaska, Kolonia Pęcławice, Józefów Witowicki, Jurkowice. – Mamy duże oszczędności z przetargu – nie ukrywa wójt Władysław Brudek. – Zwróciliśmy się do Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, do członka Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Kazimierza Kotowskiego, by część pieniędzy wykorzystać do innych inwestycji. I już otrzymaliśmy zgodę.

Gmina przygotowuje do kanalizacji jeszcze jedną miejscowość – Miłoszowice. Jeżeli udałoby się wykonać to zadanie, to aglomeracja Bogoria, która obejmuje 5 tys. mieszkańców byłaby skanalizowana w 100 procentach. Wszyscy mieliby możliwość korzystania z kolektorów kanalizacyjnych. Inwestycje objęłyby 21 sołectw, ponad 65 proc. gminy.

– Dalszy rozwój kanalizacji w latach 2014 – 2020 to budowa przydomowych oczyszczalni ścieków – wyjaśnia wójt. – Na koloniach, przysiółkach jest po 3, 4 domy. Bez sensu byłoby budować tam kolektory sanitarne, bo to drogie inwestycje.

Mieszkańcy gminy na tyle już są świadomi, że nie protestują przeciw inwestycji. Gmina nie musi już przekonywać, bo zainteresowanie jest duże. Wodociągowanie gmina zakończyła 11 lat temu. Ludzie nie mieli łazienek, a dzisiaj niektóre miejscowości już się topią w gnojowicy i odchodach. Przepisy unijne też zobowiązują, by mieć do produkcji dobrą wodę. Jeśli nie ma oczyszczalni ścieków, to przynajmniej szamba muszą posiadać szczelne dno.

Bez likwidacji szkół

Zmian w oświacie gmina dokonała 10, 15 lat temu. Odbyły się bezboleśnie, ze względu na reorganizację placówek zwolniony został tylko jeden nauczyciel. Kilka placówek dotknął niż demograficzny i zostały zlikwidowane, przedszkola, szkoły podstawowe. Do zmian dochodziło głównie w latach 1998-2005. To był okres tworzenia gimnazjów, więc nauczyciele likwidowanych szkół otrzymali propozycje zatrudnienia w nowych placówkach. W 2002 roku utworzono też Liceum Ogólnokształcące i część nauczycieli właśnie tutaj znalazła pracę.

- Nie mamy idealnego stanu sieci szkół, bo na przykład w Niedźwiedziu jest tylko 52 uczniów - mówi wójt. - Jednak odległość 12 km do Bogorii jest za duża, by wozić dzieci. Stąd możemy sobie pozwolić na jedną szkołę mniejszą, choć coraz trudniej utrzymać ją z subwencji oświatowej.

W gminie funkcjonują 4 szkoły podstawowe, w Bogorii jest 250 uczniów, Jurkowicach - 125, Szczeglicach - 60, Niedźwiedziu - 52, w gimnazjum ponad 300 uczniów, w liceum - około 150. Nie ma szkół prowadzonych przez stowarzyszenia.

Subwencja wynosi około 8 mln zł, co wystarcza na utrzymanie bieżące. Wydatki na oświatę są o wiele wyższe, w ubiegłym roku gmina dołożyła 60 tys. zł. Spore koszty pochłania dowóz uczniów, utrzymanie Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół, remonty, zakupy dla szkół czy utrzymywanie 5 przedszkoli.

W Bogorii wybudowano nowe przedszkole, cały kompleks gimnazjum z halą sportową, część dla LO, jest nowa sala gimnastyczna w Jurkowicach, hala gimnastyczna w Szczeglicach,.

Wszystkie pozostałe szkoły przeszły generalne remonty.

Największym kłopotem jest wynagrodzenie nauczycieli. Nauczyciele zatrudnieni na podstawie Karty Nauczyciela muszą uzyskać określony poziom zarobków. - Jeśli wynagrodzenie nauczyciela dyplomowanego wynosi 2,9 tys. zł, on musi zarobić brutto 5 tys. - wyjaśnia wójt. - To skąd wziąć te 2 tys.? Dochodzi jeszcze dodatek za wysługę lat, wychowawstwo, dodatek motywacyjny, a i tak brakuje około tysiąca złotych dla każdego nauczyciela. Gdyby płacić tylko gołe pensje, to na koniec roku każdemu z nich należałoby wypłacić około 15 tys. zł. Na to już gminy nie stać.

Kopalnie największym bogactwem

15 km od Bogorii, w Grzybowie, są tereny przemysłowe, jest specjalna strefa ekonomiczna, podobna tworzona jest w Połańcu, gdzie można uzyskać ulgi w finansowaniu. To jest zachęta dla przyszłych inwestorów. Dzisiaj odległość 15 km nie stanowi żadnego problemu.

Na terenie gminy funkcjonuje jeden zakład, Kopalnie Dolomitów, są kamieniołomy W przemyśle wydobywczym łącznie pracuje około 170 osób. Kopalnie płacą przyzwoicie pracownikom. Zasilają też budżet gminy kwotą 2,5 mln zł. To opłata eksploatacyjna, podatek

od nieruchomości.

Tu ludzie są przyzwyczajeni do kopalni, które działają od lat. Był problem z drogą, rozsypała się, momentami była nieprzejezdna, ale została zmodernizowana. I kopalnie dołożyły, i gmina, i powiat. Dużo tu zainwestowano w infrastrukturę, powstały drogi wjazdowe i wyjazdowe, są wyasfaltowane. Błoto zostaje na terenie kopalni, gdzie jest myjnia. Każdy samochód musi na nią wjechać.

Przestrzegane jest zapinanie brezentów na samochodach, bez zabezpieczenia żaden nie wyjedzie z terenu kopalni. Jest coraz lepiej, choć nie da się uniknąć uciążliwości, to jest kamień, młyny, mielenie kamienia.

Gmina w pigułce

Bogoria to gmina średniej wielkości, typowo rolnicza, o rozdrobnionej infrastrukturze. Liczy 8 tys. mieszkańców, 37 sołectw. Niektóre wioski posiadają po 2, 3 kolonie, znaczne rozdrobnienie wymaga dodatkowych środków na budowę sieci, uzbrojenia terenu.

Infrastrukturą, którą posiada gmina, można by obdzielić duże miasto. Sieci wodociągowej jest ponad 150 km, ponad 50 km kanalizacji, a po zrealizowaniu zadań – 80 km, a to dopiero niewiele ponad 60 proc. Powierzchnia gminy wynosi 123 km kwadratowe.

Ze względu na gleby gmina podzielona jest na pół, część południowo-zachodnia to lite piaski, V i VI klasa, część północna – klasy II-IV, gleby dobre, ale nie ma sprzyjających warunków do uprawy. Teren jest pagórkowaty, nie wszędzie da się pracować nawet ciągnikiem, są dość duże spadki terenu, podłoże raczej kamieniste, gleba jest dość zimna. Na terenie gminy dość długo utrzymuje się pokrywa śnieżna, w rejonie Opola, Wrocławia – 30-35 dni rocznie, W gminie Bogoria – ponad 100. Nie są sprzyjające warunki klimatyczne, stąd częste wymarznienia. – W Staszowie pada deszcz, u nas jest gołoledź, tam deszcze, u nas śnieg – mówi wójt. – A to tylko 12 km.

Po stronie dochodów gmina posiada około 30 mln, zadłużenie – około 6 mln zł, to jest około 20 proc. w stosunku do budżetu. W końcu 2010 r. miała ponad 10 mln zł, w ubiegłym roku zmniejszyła do 6 mln zł. – Rok 2010 był najlepszy w historii gminy – podaje wójt. –

Wykonaliśmy największe zadania. Wartość inwestycji przekroczyła na terenie gminy 18 mln zł. W 2000 r. przejęliśmy budynek po byłej restauracji GS. Po jego przebudowie powstała siedziba Urzędu Gminy.